

POSTANOWIENIE Z DNIA 26 MARCA 2009 R.

I KZP 2/09

Kobieta, za zgodą której przerwano ciążę, z naruszeniem przepisów ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78 ze zm.), nie należy do kręgu pokrzywdzonych typami czynów zabronionych określonych w art. 152 § 1 – 3 k.k. w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k., jeżeli czyny opisane w tych przepisach nie wyczerpują jednocześnie znamion określonych w innym przepisie ustawy karnej, którym jej dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone. Nie nabywa też uprawnień do działania w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego jako strona zastępcza (art. 52 § 1 k.p.k.).

*Przewodniczący: sędzia SN W. Kozielowicz.*

*Sędziowie: SN D. Świecki, SA (del. do SN) E. Wildowicz  
(sprawozdawca).*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: W. Grzeszczyk.*

Sąd Najwyższy w sprawie Zdzisława N. i Bogusława M. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Apelacyjny w W., postanowieniem z dnia 23 grudnia 2008 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy przedmiotem ochrony typów czynów zabronionych z art. 152 § 1 k.k. i art. 152 § 2 k.k. obok życia dziecka poczętego jest zdrowie lub życie kobiety w ciąży, a co za tym idzie, czy jest ona osobą pokrzywdzoną wg art. 49 §

1 k.p.k. i może występować w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego”.

p o s t a n o w i ł odmówić podjęcia uchwały.

## UZASADNIENIE

Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne wyłoniło się w następującej sytuacji procesowej.

Zdzisław N. został oskarżony o to, że w okresie od kwietnia 2003 r. do dnia 9 maja 2003 r. w Ś., nakłaniał ciężarną Władysławę L. do przerwania ciąży, z naruszeniem przepisów ustawy, tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 152 § 2 k.k. Bogusławowi M. zarzucono popełnienie przestępstwa określonego w art. 152 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 9 maja 2003 r. w O., za zgodą ciężarnej Władysławy L. dokonał przerwania jej ciąży z naruszeniem przepisów ustawy.

Sąd Okręgowy w W., wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2007 r., uniewinnił oskarżonych Zdzisława N. i Bogusława M. od popełnienia zarzucanych im czynów.

Apelację od tego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej Władysławy L. Zarzucając wyrokowi obrazę przepisów postępowania karnego oraz błąd w ustaleniach faktycznych, wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w W., wyrokiem z dnia 30 lipca 2007 r., uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w W., wyrokiem z dnia 26 września 2008 r., uznał oskarżonych Zdzisława N. i Bogusława M.

za winnych popełnienia zarzucanych im przestępstw i skazał na kary po roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania.

Od tego wyroku apelację wniósł obrońca obu oskarżonych. Podnosząc zarzuty obrazy przepisów postępowania karnego, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 366 k.p.k., art. 391 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., jak również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającego wpływ na jego treść, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez uniewinnienie oskarżonych, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w W. uznał w toku rozpoznawania tej apelacji, że wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy. Przekazał je do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w formie przytoczonego na wstępie pytania. W uzasadnieniu postanowienia wskazał, że przedstawiony problem interpretacyjny sprowadza się do tego, czy kobieta, której za jej zgodą przerwano ciążę, z naruszeniem przepisów ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78 ze zm.), bądź którą do takiego zachowania podżegano (udzielono pomocy), należy do kręgu pokrzywdzonych typami czynów zabronionych z art. 152 § 1 k.k. i art. 152 § 2 k.k. i „czy jej dobra prawne zostały bezpośrednio naruszone (zagrożone) przez te czyny”. Przyznał, że w treści środka odwoławczego nie sformułowano zarzutu, który miałby związek z tym zagadnieniem, lecz w sytuacji, gdy uprzednio uchylono wyrok uniewinniający i przekazano sprawę do ponownego rozpoznania w wyniku uwzględnienia apelacji wniesionej wyłącznie na niekorzyść oskarżonych, „kwestię o której mowa należy rozważyć z urzędu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów”. Stwierdzenie, że Władysława L. niezasadnie została uznana za pokrzywdzoną i oskarżycielkę posiłkową musiałoby prowadzić

do konkluzji, iż wniesiona uprzednio przez jej pełnomocnika apelacja pochodziła od osoby nieuprawnionej. Konsekwencje „opisanej sytuacji (...) muszą być zaś uwzględnione w niniejszym postępowaniu z urzędu”. Sąd odwoławczy nie wskazał wprawdzie, jakie to konkretnie „konsekwencje” mogły w tej sytuacji wchodzić w rachubę, lecz odwołanie się do zakresu orzekania poza granicami środka odwoławczego zdaje się przemawiać za tym, że zakładał możliwość zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej.

Prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o odmowę podjęcia uchwały stwierdzając, że w realiach sprawy rozpoznawanej przez Sąd Apelacyjny w W. udzielenie odpowiedzi na pytanie prawne nie może mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia środka odwoławczego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Trafne jest stanowisko prokuratora Prokuratury Krajowej, który w piśmym wniosku wskazał, że w niniejszej sprawie nie wystąpiły warunki do podjęcia uchwały. Jedną z podstawowych przesłanek skutecznego przekazania Sądowi Najwyższemu w trybie art. 441 § 1 k.p.k. pytania prawnego jest wykazanie, że przy rozpoznawaniu środka odwoławczego wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające dokonania zasadniczej wykładni ustawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wskazywano, że treść tego unormowania zakłada konieczność istnienia związku pomiędzy pytaniem prawnym a sposobem rozstrzygnięcia środka odwoławczego. Chodzi o znaczenie wyjaśnienia przedstawionego zagadnienia prawnego dla prawidłowego rozstrzygnięcia w konkretnej sprawie, a więc o taką sytuację, w której treść orzeczenia sądu odwoławczego zależy od udzielonej odpowiedzi. Brak jest takiej przesłanki między innymi wówczas, gdy postawione pytanie nie zostało sformułowane na tle okoliczności konkretnej sprawy (sytuacja przedstawiona w pytaniu w sprawie nie zachodzi; stan sprawy nie odpowiada w całości rzeczywistemu przebiegowi prowadzonego w niej po-

stępowania; zagadnienie ma charakter hipotetyczny) i nie ma związku z jej rozstrzygnięciem (por. m. in. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 marca 1993 r., I KZP 14/93, Wok. 1993, nr 11, z. 8-10; z dnia 10 marca 1995 r., I KZP 1/95, OSNKW 1995, z. 5–6, poz. 37; z dnia 13 marca 1997 r., I KZP 2/97, OSNKW 1997, z. 5-6, poz. 39; z dnia 15 grudnia 2005 r., I KZP 40/05, OSNKW 2006, z. 1, poz. 5; a także R. A. Stefański, Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001, s. 296 i 358 – 359 oraz cytowane tam orzecznictwo i piśmiennictwo).

Analiza argumentacji leżącej u podstaw orzeczenia Sądu Apelacyjnego w W. pozwala na stwierdzenie, że w niniejszej sprawie przesłanki te nie zostały spełnione. Rację ma prokurator Prokuratury Krajowej, że w realiach rozpoznawanej sprawy wyjaśnienie wątpliwości interpretacyjnych wynikających z przedstawionego pytania nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia wniesionej apelacji. W treści tego środka odwoławczego nie podniesiono bowiem żadnego zarzutu, który miałby związek z zagadnieniem prawnym. W tej sytuacji podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały byłoby uzasadnione tylko wtedy, gdyby pytanie prawne dotyczyło kwestii, która musi być wzięta pod uwagę z urzędu poza granicami środka odwoławczego (art. 433 § 1 k.p.k.). W niniejszej sprawie taka sytuacja nie zachodzi, gdyż wątpliwość Sądu odwoławczego dotyczyła w istocie tego, czy wniesiona uprzednio przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej apelacja pochodziła od osoby uprawnionej. Wprawdzie, zdaniem tego Sądu, kwestię tę należy obecnie rozważyć „z urzędu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów”, gdyż stwierdzenie, że w pierwszym postępowaniu odwoławczym przyjęto i rozpoznano środek odwoławczy pochodzący od osoby nieuprawnionej oznaczałoby, iż w sprawie zaistniało uchybienie stanowiące bezwzględną przyczynę odwoławczą, lecz takie stanowisko nie jest trafne. Po pierwsze, kwestię ewentualnego braku legitymacji procesowej oskarżycielki posiłkowej w pierwszym postępowaniu odwoławczym można było badać w

aktualnie toczącym się postępowaniu – w ramach poszerzonej kontroli apelacyjnej (art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 447 § 1 k.p.k.) – z urzędu w granicach zaskarżenia. Po drugie, zauważyć należy, że przestępstwa zarzucone oskarżonym są ścigane z oskarżenia publicznego. W sprawach o takie przestępstwa oskarżycielem publicznym przed wszystkimi sądami jest prokurator. W niniejszej sprawie akt oskarżenia wniósł więc uprawniony oskarżyciel, a wszczęcie postępowania sądowego spełniło warunek określony w art. 14 § 1 k.p.k. Ponieważ skutek wniesienia aktu oskarżenia przez prokuratora rozciąga się na całe postępowanie sądowe, to do prawomocnego zakończenia toczy się ono jako wszczęte ze skargi uprawnionego oskarżyciela, niezależnie od tego, czy prokurator skorzysta z uprawnienia do wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia kończącego postępowanie przed sądem pierwszej instancji. Skarga oskarżyciela publicznego jest konieczna do wszczęcia postępowania sądowego, ale nie do jego kontynuowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2006 r., V KK 385/05, OSNKW 2006, z. 7-8, poz. 73). Kodeks postępowania karnego w art. 17 § 1 pkt 9 posługuje się bowiem pojęciem „skarga uprawnionego oskarżyciela”, a więc skargi *sensu stricto*, która warunkuje – jako przesłanka procesowa – dopuszczalność procesu karnego w stadium sądowym niezależnie od instancji, ale w jego nurcie głównym, dotyczącym istoty sprawy, tj. kwestii odpowiedzialności oskarżonego w związku z zarzucenym mu czynem zabronionym przez ustawę karną. W rozumieniu ustawy procesowej nie jest skargą zarówno wnioski o ściganie (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.), żądanie (art. 14 § 1 k.p.k.), jak też skarga odwoławcza. Ujawnienie zatem okoliczności powodujących formalną niedopuszczalność apelacji, jako środka odwoławczego, nie powinno prowadzić do umorzenia postępowania odwoławczego, lecz do pozostawienia apelacji bez rozpoznania. Tym samym, rozpoznanie środka odwoławczego, pomimo zaistnienia okoliczności wskazanych w art. 429 § 1 k.p.k. (a więc m. in. środka złożonego

po terminie czy przez osobę nieuprawnioną), jest równoznaczne z rażącym naruszeniem art. 430 § 1 k.p.k., które z reguły może mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Nie dochodzi jednak w tym wypadku do zaistnienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. (por. powołane postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2006 r., a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2006 r., V KK 373/06, Lex nr 198093). Nie ulega wątpliwości, że oskarżyciel posiłkowy uboczny, który działa w następstwie wniesienia skargi publicznej przez prokuratora, funkcjonuje wyłącznie w oparciu i na podstawie skargi oskarżyciela publicznego, nawet w wypadku odstąpienia prokuratora od oskarżenia. W takim układzie procesowym dalsze postępowanie toczy się nadal z oskarżenia publicznego, a oskarżyciel posiłkowy (uboczny) może, korzystając ze swoich uprawnień (art. 54 § 2 k.p.k.), wnieść apelację. Sąd odwoławczy powinien badać legitymację procesową oskarżyciela posiłkowego, gdyż przymiot jego pokrzywdzenia, w odniesieniu do czynu opisanego w akcie oskarżenia, podlega weryfikacji także na tym etapie postępowania, lecz ewentualne stwierdzenie braku uprawnienia do udziału w sprawie w takim charakterze nie oznacza, że postępowanie odwoławcze toczy się mimo braku skargi uprawionego oskarżyciela. Niezależnie od samej skargi apelacyjnej oskarżyciela posiłkowego (ubocznego), dopuszczalność procesu (jako całości) warunkuje bowiem skarga publiczna oskarżyciela publicznego, choćby on sam nie wniósł apelacji (por. R. Kmiecik: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2006 r., V KK 385/05, OSP 2006, Nr 12, poz. 146). Gdyby zatem nawet uznać, że oskarżycielka posiłkowa nie była w niniejszej sprawie pokrzywdzoną w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. i apelacja jej pełnomocnika została rozpoznana z naruszeniem art. 430 § 1 k.p.k., stanowiłoby to jedynie względną przyczynę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 2 k.p.k. – i to w odniesieniu do pierwszego chronologicznie postępowania odwoławczego w tej sprawie, zaś na obecnym etapie postępowania

nia powinno skutkować ewentualnie rozważeniem potrzeby zastosowania instytucji z art. 440 k.p.k.

Mimo braku przesłanek warunkujących rozpoznanie zagadnienia prawnego Sąd Najwyższy uznał za celowe poczynienie kilku uwag, co do kwestii poruszonych przez Sąd odwoławczy. Z treści pytania prawnego i jego uzasadnienia wynika, że problem w tej sprawie sprowadza się do wyjaśnienia, czy Władysława L. jest pokrzywdzoną w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. z uwagi na to, że ubocznym przedmiotem ochrony typów czynów zabronionych z art. 152 § 1 k.k. i art. 152 § 2 k.k. jest – jak sugeruje Sąd Apelacyjny w W. – zdrowie i życie kobiety w ciąży, czy też – jak wskazuje we wniosku prokurator Prokuratury Krajowej – może korzystać z uprawnień oskarżycielki posiłkowej jako strona zastępcza (art. 52 § 1 k.p.k.), albowiem pokrzywdzonym jest dziecko poczęte.

Zgodnie z art. 49 § 1 k.p.k. pokrzywdzonym w procesie karnym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Z punktu widzenia formalnego pokrzywdzonym jest podmiot, którego jakiegokolwiek dobro prawne zostało naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Materialną treść definicji pokrzywdzonego, za którą dość jednolicie opowiada się doktryna (zob.: S. Waltoś: *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2002, s. 181; W. Daszkiewicz: *Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne*, Poznań 2000, s. 215; W. Posnow: *Sytuacja pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym w polskim procesie karnym*, Wrocław 1991, s. 18; K. Dudka: *Wpływ prawa karnego materialnego na ustawową definicję pokrzywdzonego* w: Z. Ćwiąkalski, G. Artymiak red. *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego w świetle kodyfikacji karnych z 1997 r. i propozycji ich zmian*, Warszawa 2009, s. 138 – 146), a konsekwentnie orzecznictwo Sądu Najwyższego (uchwały: z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99, OSNKW 1999, z. 11-12, poz. 69; z dnia 21 października 2003 r., I KZP



29/03, OSNKW 2003, z. 11-12, poz. 94), wyznaczają natomiast znamiona przestępstwa, w wyniku którego doszło do naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego. W takim ujęciu krąg pokrzywdzonych jest ograniczony zespołem znamion czynu będącego przedmiotem postępowania oraz czynów współukaranych. Nie jest zaś pokrzywdzonym ten, czyje dobro, choćby było dobrem prawnie chronionym, zostało zagrożone lub naruszone przez czyn, który jest przestępstwem, co jednak nie należy do jego ustawowych znamion (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99). Prawidłowe rozpoznanie podmiotu, któremu może być przyznany ten status wymaga zatem analizy konkretnego zdarzenia z punktu widzenia tak głównego i ubocznego przedmiotu ochrony, jak i możliwości pozornego i realnego zbiegu przestępstw oraz kumulatywnej kwalifikacji prawnej (W. Posnow, *op. cit.* s. 12 – 18 i 21).

Rozważenia wymaga więc, jakie dobro prawne jest przedmiotem ochrony czynów zarzuconych oskarżonym w niniejszej sprawie. Znaczenie językowe ustawowych znamion przestępstw określonych w art. 152 § 1 k.k. i 152 § 2 k.k. nie jest jednoznaczne i nie pozwala usunąć wątpliwości co do indywidualnego przedmiotu ochrony, w drodze wykładni językowej. Usunięcie tych wątpliwości wymaga zatem posłużenia się wykładnią systemową i funkcjonalną. Analiza wzajemnego stosunku poszczególnych przepisów rozdziału XIX Kodeksu karnego – w ramach pierwszej z tych metod wykładni – zwłaszcza zaś porównanie zwrotów użytych przez ustawodawcę dla określenia przedmiotu czynności wykonawczej w zawartych w nich normach, a także systematyka kodeksu: przepisy regulujące przerwanie ciąży umieszczono po eutanazji a przed nieumyślnym spowodowaniem śmierci; przepis art. 157a k.k., którego przedmiotem ochrony jest zdrowie i życie dziecka poczętego jako samodzielne dobro prawne, niezależne od dóbr prawnych odnoszących się do innych osób, w tym kobiety ciężarnej, umieszczono zaś po przepisach art. 156 k.k. i art. 157 k.k. mających chro-

nić zdrowie człowieka – upoważnia do stwierdzenia, że przedmiotem ochrony art. 152 § 1 i 2 k.k. jest życie. Skoro życie i zdrowie podmiotu określonego w przepisach tego rozdziału jako „człowiek” są dobrami chronionymi życia narodzonego, to jest niewątpliwe, że podmiotem który chronią normy tych typów czynów zabronionych jest dziecko poczęte (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2006 r., I KZP 18/06, OSNKW 2006, z. 11, poz. 97). Znajduje to potwierdzenie w przyjętym przez ustawodawcę modelu ochrony życia w fazie przed, jak i po urodzeniu człowieka, w którym ochroną prawnokarną obejmuje się odrębnie życie dziecka poczętego i jego matki w okresie ciąży. Życie i zdrowie kobiety w ciąży jest przedmiotem ochrony art. 153 k.k. i art. 154 k.k. oraz przepisów rozdziału XIX Kodeksu karnego adresowanych do podmiotu określonego w nich jako „człowiek”. Ponadto analizowane normy odwołują się do ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78 ze zm.), określającej materialne przesłanki przerywania ciąży, co jest utożsamiane z „granicami zabicia dziecka poczętego” (A. Zoll w: A. Barczak – Oplustil, G. Bogdan, Z. Ćwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzyńkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll: Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, tom II, Kraków 2006, s. 301).

Już to, pobieżne, odwołanie się do tych dyrektyw wykładni systemowej, które nakazują przyjmować, że system prawa jest w jakimś sensie całością jednolitą i harmonijną prowadzi do wniosku, iż przedmiotem ochrony typów czynów zabronionych z art. 152 § 1 k.k. i art. 152 § 2 k.k. jest życie dziecka poczętego, a nie kobiety w ciąży.

Odnotować także trzeba, że u podstaw nowelizacji przepisów Kodeksu karnego normujących tę problematykę – dokonanej ustawą z dnia 8 lipca 1999 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o zawodzie lekarza (Dz. U. Nr 64, poz. 729) – legło przekonanie o konieczności wzmocnie-

nia aksjologicznej wymowy przepisów prawa w zakresie ochrony życia i zdrowia dziecka poczętego (zastąpienie określenia „płód” pojęciem „dziecko poczęte”) oraz rozszerzenia zakresu jego ochrony prawnej (dodanie przepisu art. 157a k.k.).

W doktrynie prawa karnego zdecydowanie przeważa pogląd, że przedmiotem ochrony art. 152 § 1 i 2 k.k. jest życie dziecka w fazie prenatalnej (A. Zoll, *op.cit.* s. 301; L. Tyszkiewicz, w: O. Górniok red.: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2004, s. 458; B. Michalski: Przepięstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Nowa kodyfikacja karna, Warszawa 2000, s. 186). Niektórzy przedstawiciele doktryny utrzymują, że nie jest to jedyny przedmiot ochrony tych przepisów (zob. M. Budyn-Kulik, w: M. Mozgawa, red.: Kodeks karny. Komentarz praktyczny, Warszawa 2006, s. 302; A. Marek: Kodeks karny. Komentarz, Lex 2007, wyd. IV, teza 7).

Również w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że istnienie przepisów art. 152 k.k., art. 153 k.k. i art. 157a k.k. wyklucza wszelkie wątpliwości co do tego, iż życie i zdrowie ludzkie od chwili poczęcia do śmierci są dobrami chronionymi przez prawo karne, choć o zakresie tej ochrony stanowią normy odrębne w wypadku „człowieka” i „dziecka poczętego”. Ustawodawca zdecydował się na takie ukształtowanie modelu ochrony życia w fazie przed, jak i po urodzeniu się człowieka, który ochroną prawnokarną obejmuje życie dziecka poczętego – art. 152 k.k., art. 153 k.k., art. 157a k.k., jak i jego matki w okresie ciąży – np. art. 148 k.k., art. 153 k.k., art. 154 k.k. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2006 r., I KZP 18/06, OSNKW 2006, z. 11, poz. 97 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2008 r., I KZP 13/08, OSNKW 2008, z. 11, poz. 90 ). W modelu tym kobieta ciężarna z jednej strony nie ponosi odpowiedzialności karnej za jakiegokolwiek zachowania podjęte na szkodę dziecka poczętego. Z drugiej strony, co do zasady, nie może być uznana za podmiot, którego dobro będące przedmiotem ochrony prawnokarnej zo-

stało bezpośrednio naruszone lub zagrożone. Podsumowując dotychczasowe rozważania, stwierdzić należy, że przedmiotem ochrony typów czynów zabronionych określonych w art. 152 § 1 k.k. i art. 152 § 2 k.k. jest wyłącznie życie dziecka w fazie prenatalnej od momentu poczęcia. Nie wyklucza to możliwości przyznania w konkretnej sprawie statusu pokrzywdzonego kobiecie, która dobrowolnie poddała się zabiegowi przerwania ciąży z naruszeniem przepisów ustawy. Będzie to możliwe np. w takiej sytuacji, gdy czyn (czyny) zarzucony sprawcy wyczerpie znamiona określone w innym przepisie ustawy karnej, którym (którymi) jej dobro prawne zostanie bezpośrednio naruszone lub zagrożone.

Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie miała miejsca. Ponieważ w przypadku przestępstwa skutkowego pokrzywdzonym może być tylko ten podmiot, którego bezpośrednio dotyczy skutek stanowiący znamię przestępstwa, a w rozpoznawanej sprawie skutkiem tym było przerwanie ciąży, czyli śmierć dziecka poczętego, jego matka nie doznała zaś uszkodzeń ciała przekraczających normalne następstwa przerwania ciąży, jej dobro prawne (zdrowie, życie) nie zostało tym przestępstwem bezpośrednio naruszone lub zagrożone. Z tych też względów, Władysława L. nie mogła być w tej sprawie uznana za pokrzywdzoną, a w konsekwencji nie powinna zostać dopuszczona do udziału w postępowaniu sądowym w charakterze oskarżycielki posiłkowej.

Rozważenia w związku z tym wymaga, czy za pokrzywdzonego w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. może być uznane dziecko poczęte, a tym samym, czy w przypadku, gdy doszło do zachowań określonych w art. 152 § 1 k.k. i art. 152 § 2 k.k. jego matka, jako osoba najbliższa, może wykonywać uprawnienia wynikające z art. 52 § 1 k.p.k. W ustawowej definicji pokrzywdzonego wyróżnia się trzy elementy, które przesądzają o jej charakterze prawnym, a więc osoba fizyczna, prawna i jednostka organizacyjna nie posiadająca osobowości prawnej, naruszone lub zagrożone dobro prawne

oraz bezpośrednio naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego. W realiach niniejszej sprawy rozważenia wymaga ten pierwszy z wymienionych elementów, a w szczególności, jakie podmioty mogą być uznane za osoby fizyczne, którym w procesie karnym może być przyznany status pokrzywdzonego.

Kodeks postępowania karnego posługując się w art. 49 § 1 k.p.k. pojęciem „osoba fizyczna” nie definiuje go, ani też nie odsyła do innego aktu prawnego precyzującego ten zwrot. Pojęcie „osoba fizyczna” jest domeną prawa cywilnego. Wobec tego odwołując się do tej dyrektywy wykładni systemowej, zgodnie z którą interpretacja przepisu nie może przebiegać w izolacji od przepisów innych aktów prawnych, zwłaszcza jeśli użyto w nich równoznacznych zwrotów (por. J. Wróblewski: Sądowe stosowanie prawa, Warszawa 1988, s. 134 i n.) stwierdzić trzeba, że art. 8 k.c., umieszczony w Tytule II, Dziale I, „Osoby fizyczne”, wiąże to pojęcie ze zdolnością prawną. Zgodnie z tym przepisem zdolność prawną ma każdy człowiek od chwili urodzenia. Chociaż art. 8 k.c. nie stanowi tego wyraźnie, to o nabyciu zdolności prawnej przez osobę fizyczną można mówić jedynie w przypadku urodzenia się dziecka żywego (zob. S. Dmowski, S. Rudnicki: Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna, Warszawa 2006, s. 67). Kwestia zdolności prawnej dziecka poczętego, a jeszcze nienarodzonego ustawowo uregulowana była ogólnie w czasie obowiązywania art. 8 § 2 k.c. (od 15 marca 1993 r. do 4 stycznia 1997 r.). Przepis ten stanowił, że „zdolność prawną ma również dziecko poczęte, jednakże prawa i zobowiązania majątkowe uzyskuje ono pod warunkiem, że urodzi się żywe”. Obowiązujące obecnie prawo cywilne ogranicza się do unormowania sytuacji *nasciturusa* w niektórych przepisach prawa rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa cywilnego (art. 75 k.r.o., art. 142 k.r.o., art. 182 k.r.o., art. 927 § 2 k.c., art. 446<sup>1</sup> k.c.). W doktrynie prawa cywilnego podkreśla się, że uregulowań powyższych, a także wynikających z art. 23 k.c. i 24 k.c. nie można

traktować jako przepisów przyznających zdolność prawną *nasciturusom*, a jedynie jako normy chroniące w sposób szczególny prawa dzieci nienarodzonych (por. S. Dmowski, S. Rudnicki, *op. cit.*, s. 70). Wynika z powyższego, że jakkolwiek ustawodawca nie wprowadził do Kodeksu cywilnego ogólnego przepisu określającego pozycję prawną dziecka poczętego, to szereg przepisów odnosi się jednak wprost do owego dziecka. Dopuszczają one warunkową możliwość nabycia przez *nasciturusa* określonych praw lub możliwość nabycia praw i obowiązków na określonej drodze. Warunkiem tym jest urodzenie się dziecka żywego. Upoważnia to do stwierdzenia, że na gruncie prawa cywilnego odróżnia się pojęcie „osoba fizyczna”, z którym wiąże się możliwość bycia podmiotem prawa w ogóle, czyli od chwili urodzenia, co pozostaje w zgodzie ze znaczeniem słownikowym osoby fizycznej jako „każdego człowieka od chwili urodzenia do chwili śmierci” (zob. M. Szymczak red.: Słownik języka polskiego, Warszawa 1981, Tom II, s. 530). Stosowanie wykładni systemowej wymaga przestrzegania zasady spójności systemu prawa, z której wynika dyrektywa zakazująca dokonywania wykładani prowadzącej do sprzeczności przepisu prawa z innymi przepisami (por. L. Morawski: Zasady wykładni prawa, Toruń 2006, s. 109). Z tego względu pojęcie „osoba fizyczna” użyte w art. 49 § 1 k.p.k. powinno być rozumiane identycznie, jak na gruncie prawa cywilnego. Skoro *nasciturus* nie jest w rozumieniu Kodeksu cywilnego osobą fizyczną, gdyż to ostatnie pojęcie odnosi się tylko do życia narodzonego, to również na gruncie art. 49 § 1 k.p.k. dziecko poczęte za osobę fizyczną uznane być nie może. Biorąc pod uwagę fakt, że ustawa karna procesowa nie pozwala przyznać statusu pokrzywdzonego innym podmiotom niż osobie fizycznej, osobie prawnej i jednostce organizacyjnej nie posiadającej osobowości prawnej, a dziecko poczęte do żadnej z tych kategorii nie należy, zasadną jawi się konstatacja, że taki status nie może być mu przyznany. W związku z tym nie może ono nabyć uprawnień procesowych, które Kodeks postępowania

karnego daje takiemu podmiotowi (np. art. 53, art. 62). Dziecku nienarodzonemu przysługuje prawno-karna ochrona zdrowia i życia (art. 152 k.k., art. 153 k.k. i art. 157a k.k.). Przedmiotem ochrony w wypadku tych typów czynów zabronionych jest bowiem życie (art. 152 k.k. i 153 k.k.) i zdrowie (art. 157a k.k.) dziecka w fazie prenatalnej od momentu poczęcia. Dziecko poczęte jest więc podmiotem, którego dobro będące przedmiotem ochrony prawno-karnej wskazanych przepisów zostało naruszone. Przepis prawno-materialny normuje jednak tylko stan pokrzywdzenia, który stanowi element przedmiotowej strony przestępstwa (por. R. Kmiecik: Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2006 r., I KZP 24/06, OSP 2007, nr 9, poz. 107). O tym, kto może uzyskać status pokrzywdzonego, decyduje ustawa procesowa. Pomimo, że dziecko w fazie prenatalnej jest przedmiotem czynności wykonawczej, jako znamienia typów czynów zabronionych określonych art. 152 § 1 i 2 k.k., a jego życie jest przedmiotem ochrony tych czynów, z podanych powyżej względów, Kodeks postępowania karnego takich uprawnień mu nie daje. Skoro tak, to nie można zgodzić się ze stanowiskiem prokuratora Prokuratury Krajowej, jakoby wątpliwość Sądu odwoławczego mogła być w sprawie niniejszej rozstrzygnięta na gruncie art. 52 § 1 k.p.k. Przepis ten stanowi, że w razie śmierci pokrzywdzonego, prawa, które by mu przysługiwały, mogą być wykonywane przez osoby najbliższe. To prawda, że skutkiem przestępstwa z art. 152 § 1 k.k. jest przerwanie ciąży, czyli śmierć dziecka poczętego, jak również i to, iż matka owego dziecka należy do kręgu osób najbliższych (art. 115 § 11 k.k.), które mogą wykonywać te prawa. Rzecz jednak w tym, że można, co oczywiste, przekazać tylko takie uprawnienia procesowe, jakie się posiada. Skoro nawet śmierć podmiotu uznanego za pokrzywdzonego nie zawsze zapewnia sukcesję uprawnień procesowych osobie najbliższej (nie może ona bowiem wykonywać uprawnień w takich sytuacjach, w których sam pokrzywdzony nie mógłby ich realizować, gdyby żył – np. art. 50 k.p.k.), tym

bardziej przepis art. 52 § 1 k.p.k. nie będzie miał zastosowania w takim układzie procesowym, jak w sprawie niniejszej. Podsumowując dotychczasowe rozważania należy wyrazić pogląd, że kobieta, za zgodą której przetrwano ciążę, z naruszeniem przepisów ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78 ze zm.) nie należy do kręgu pokrzywdzonych typami czynów zabronionych z art. 152 § 1 – 3 k.k. w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k., jeżeli czyny opisane w tych przepisach nie wyczerpują jednocześnie znamion określonych w innym przepisie ustawy karnej, którym jej dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone. Nie nabywa też uprawnień do działania w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego jako strona zastępcza (art. 52 § 1 k.p.k.).

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.